BIAŁYSTOK


# Dziennik Białostocki

Prenumerata

Ceny ogłoszeń

WTOREK 5 STYCZNIA 1932 R. CENA 20 GR.


## Egzotyczne troski świata

Podczas gdy w pierwszych dniach Nowego Roku w stolicach europejskich zastanawiano się nad pytaniem: „co nam przyniesie rok 1932?", gdy politycy i ekonomiści w niezliczonych wywiadach stawiali horoskopy: czego mamy się spodziewać w nowym roku?" — w Azji, tej drugiej kolebce cywilizacji indo-europejskiej i kultury aryjskiej, zaszedł szereg ważnych wypadków.

Azja w tych pierwszych dniach Nowego Roku, przypomina niejako całemu światu, że poza dwoma kapitalnemi zagadnieniami, czekającemi rozwiązania — poza kryzysem ekonomicznym i sprawą rozbrojenia — jest jeszcze na peryferjach świata sporo kwestyj niezałatwionych, sporo terenów objętych silnym fermentem i powodujących zarówno krwawe zapasy jak i moralne wstrząsy.

Jakby doraźna odpowiedź na ankietowe i horoskopowe słowa europejskich polityków i ekonomistów — przychodzą z południowej i północno-wschodniej Azji wieści o zmaganiach, obejmujących — jeśli ująć to cyfrowo — conajmniej trzy razy tyle ludzi i trzy razy tak wielkie tereny, jak Europa i jej cała ludność. Aresztowanie Gandhiego i zapowiedź marszu Japończyków na stolicę Chin — to są tylko skróty, tylko tytuły, tylko symbole poza którem kryją się zagadnienia przerażającej dosłowności, powierzchownie tylko nagle niezwykle skomplikowane, sprawy żywotne, tyczące setek miljonów ludzi. Bo poza skrótem „aresztowanie Gandhiego" dostrzec się trzeba gigantycznego ruchu, który objął olbrzymi teren, a poza zamówieniem przerzucenia wojsk japońskich z Mandżurji w głąb Chin — nieobliczalnego w następstwach kłębowiska sprzecznych interesów, w których uczestniczą nietylko rudy azjatyckie...

Do trudności, z jakiemi zmagała się dotychczas Europa, spętana okowami kryzysu gospodarczego i szukająca sposobu zrealizowania moralnego i materjalnego rozbrojenia, by umożliwić zgodne współżycie narodów, przybywa zatem zaostrzenie się stosunków azjatyckich i pogłębienie antagonizmów dawnych, obecnie jednak stawiających rozstrzygnięcie w dosłownem tego słowa znaczeniu „na ostrzu miecza".

A nie wolno się tem podlesiać, że to wszystko rozgrywa się hen za siódmą rzeką i siódmą górą, niejako na krańcach świata, w krainach dla nas egzotycznych. Świat stał się — w wieku radia i sterowców — mały i bliski sobie. Promieniowanie zdarzeń, gdziekolwiek na świecie zajdą, jest tem silniejsze. Wzajemne interesy kontynentów zazębiły się wielce i to, co się rozgrywa w Indiach obchodzi nietylko Anglję, podobnie jak to, co się dzieje w Mandżurji i Chinach emocjonuje nietylko bezpośrednich sąsiadów. Wszyscy zostajemy wciągnięci w orbitę zdarzeń światowych. Bezpośrednio czy pośrednio odczuwamy każdy wstrząs w strukturze politycznej czy gospodarczej, gdziekolwiek zajdzie.

To też ten gwałtowny napór wieści, dochodzących do Europy z egzotycznych połaci azjatyckich, kładzie się ciężkim i ponurym cieniem na początek tego roku i stwarza potrzebę bardzo intensywnego przemyślenia, w jaki sposób coraz bardziej piętrzące się trudności będą mogły być usunięte.

W drugiej połowie b. miesiąca zbierają się w miastach szwajcarskich mężowie stanu państw świata. Do wszystkich dotychczasowych kłopotów przybywają im nowe, niemniej skomplikowane i trudne, bo w swej egzotyczności niejednokrotnie nie dające się odmierzyć kryterjami europejskiemi...

### W odpowiedzi 18 obrońcom

(Do sprawozdania na str. 2-ej).

Prok. Witold Grabowski w chwili wygłaszania repliki w procesie przywódców Centrolewu.

## Znów więcej sztab złota

### w zapasach Banku Polskiego

Zapas złota w Banku Polskim na koniec grudnia wzrósł nieznacznie w porównaniu do dekady poprzedniej, a mianowicie o 23 tys. zł. i wynosił 600.391 tys. zł. Nadwyżka ta powstała dzięki drobnemu skupowi złota, dokonywanemu stale przez oddziały Banku. Zapas złota zagranicą pozostał niezmieniony i wynosi 113.9 milj. zł.

Suma kredytów dyskontowych, wykorzystanych w Banku Polskim na 31 grudnia r. ub., wzrosła o blisko 38 milj zł. i wynosiła 670.3 milj. zł.

Również wzrósł stan pożyczek zastawnych o 10 milj zł., a mianowicie do 126 milj. zł.

## Rolnicy wyprzedają zboże

### Eksport nadmiaru zapasów konieczny

W ciągu ostatnich tygodni wzmogły się dostawy zboża na rynki i stan ten, według przewidywań, powinien potrwać przez czas dłuższy, ze względu na zmniejszenie konsumcji zboża na wsi.

W związku z tem rzeczoznawcy przewidują, że już w najbliższym czasie wytworzy się na rynkach nadmiar zapasów zboża, które trzeba będzie przeznaczyć do wywozu żagranicę. Ogólna ilość tych nadwyżek obliczana jest obecnie na blisko 20.000 ton zboża chlebowego.

Istnienie nadwyżek jest najlepszym dowodem, że wszelkie pogłoski o rzekomej potrzebie, względnie zamiarach sprowadzania zboża z zagranicy na użytek rynku wewnętrznego, czy też dla celów eksportowych, nie mają żadnych podstaw.

## 12 proc. dywidendy

### w Banku Polskim

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjum i dyrekcji Banku Polskiego, na którem ustalono cyfry bilansu na r. 1931 i postanowiono przedstawić Radzie Banku wniosek o wypłacenie akcjonarjuszom dywidendy w wysokości 12 proc.

## Bądźcie przygotowani!

### Ostrzeżenie władz przed powodzią

Wobec niebezpieczeństwa powodzi w szeregu miejscowości, ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do urzędów wojewódzkich pismo, w którem poleca sprawne i szybkie organizowanie pomocy na wypadek powodzi. Wobec często napotykanych trudności w tej dziedzinie, wskutek nieprzygotowania uprzedniego sprzętu powodziowego i materjałów zabezpieczających tereny zagrożone przed powodzią, ministerstwo poleca wojewodom wydać zarządzenie by ten sprzęt był zawczasu zebrany i przygotowany do użytku.

# Gandhi aresztowany

## Orędzie prezydenta kongresu induskiego do narodu

BOMBAY, 4.1. **Gandhi oraz przewodniczący kongresu Vallabhai Patel zostali aresztowani. Aresztowanie Gandhiego nastąpiło w godzinę po wygłoszeniu przez niego mowy do wielotysięcznych tłumów.**

LONDYN, 4.1. — Aresztowanie Gandhiego, jakkolwiek ogólnie oczekiwane, wywarło w Londynie deprymujące wrażenie. Prasa konserwatywna stara się uwięzienie Gandhiego wytłumaczyć jako konieczne i celowe.

„Daily Herald" ironicznie pisze: „Przed miesiącem Gandhi był gościem honorowym rządu brytyjskiego w Londynie, mile widzianym na Downing Street, a premjer Mac Donald zwracając się do niego, nazywał go „mój drogi Mahatma", dziś zaś w 5 dni po swym powrocie do Indji, Gandhi został osadzony w więzieniu i rząd brytyjski toleruje to z pełną satysfakcją".

BOMBAY, 4.1. — Zjawienie się 6 policjantów z komisarzem na czele, którzy przyszli aresztować Gandhiego, wywarło wielkie wrażenie.

Gandhi odczytawszy rozkaz aresztowania zwrócił go komisarzowi bez słowa, ponieważ był to dzień jego milczenia.

Otoczenie Gandhiego, a w szczególności kobiety zanosiły się od płaczu.

Małżonka Gandhiego błagała komisarza, by zabrał ją do więzienia wraz z mężem. Gandhi wykazywał najzupełniejszy spokój. Wywieziono go w automobilu wśród okrzyków zebranych tłumów.

Gandhi przybył do więzienia w Yerwada wraz z Vallabhai Patelem, który przed odjazdem do więzienia zdążył wysłać orędzie do narodu, zapowiadające walkę do upadłego.

Patel wyraża jednak nadzieję, że naród uczyni ofiarę w duchu wstrzymywania się od gwałtów.

Patel mianował Babu Rajendranath Prasada, członka komitetu wykonawczego, swym zastępcą w charakterze przewodniczącego kongresu.

LONDYN, 4.1. Z Bombaju donoszą, że wicekról Indyi lord Willingdon odrzucił żądanie Gandhiego w sprawie udzielenia mu audjencji.

Gandhi oświadczył, że odmowa wicekróla udzielenia mu posłuchania jest jednym z największych błędów, popełnionych przez władze i stanowi naruszenie układu zawartego w ubiegłym roku w Delhi.

Jeden z najwybitniejszych przywódców kongresu hinduskiego Subhas Bose został aresztowany w pociągu podczas podróży z Bombaju do Kalyon. Policja angielska internowała go w nieznanej miejscowości.

LONDYN, 4.1. Przywódca opozycji socjalistycznej Lansbury przesłał depeszę do wicekróla Indyj, w której wypowiada sprzeciw partji robotniczej wobec zarządzeń rządu indyjskiego w stosunku do Gandhiego i nacjonalistów hinduskich.

Lansbury podkreśla konieczność pokojowej ewolucji Indyj w kierunku państwa autonomicznego. (ATE)

NEW DELHI, 4.1. — Wicekról ogłosił 4 rozporządzenia w związku z sytuacją, wytworzoną przez nieposłuszeństwo cywilne.

Rozporządzenie o stanie wyjątkowym daje rządowi specjalne uprawnienia w celu utrzymania porządku. Pozostałe zarządzenia dotyczą nielegalnych stowarzyszeń, bojkotu oraz nawoływania do wystąpień przeciw rządowi i obowiązującym prawom.

BOMBAJ, 4.1. — Na 72 przedzalnie 14 zastrajkowało na znak protestu przeciwko aresztowaniu Gandhiego. Podobnież nie są czynne giełdy: bawełniana, zbożowa i pieniężna.

## Minister Rumunji Ghika gościem Polski

### 2 i pół dnia narad i przyjęć

We czwartek, dn. 7 b. m. przyjeżdża do Polski, jak już to podawaliśmy, minister spraw zagranicznych Rumunji, p. Ghika.

Do Warszawy minister przyjeżdża w piątek o 8.25 rano, witany na dworcu przez min. Zaleskiego.

Jak przewiduje program trzydniowego pobytu, w ciągu pierwszego dnia minister rumuński przyjęty będzie przez P. Prezydenta, premjera oraz min. Zaleskiego. Śniadanie spożyje na Zamku, oficjalny obiad u min. Zaleskiego.

W drugim dniu podejmować będzie gościa śniadaniem prywatnem ambasador Francji Laroche, obiad zaś wydany będzie w poselstwie rumuńskiem.

W trzecim dniu, t. j. w niedzielę minister Ghika opuści Warszawę pociągiem odchodzącym do Bukaresztu o godz. 3 popoł.

Oczywiście oficjalny protokół nie wymienia tych wszystkich rozmów i narad, które są istotnym celem przyjazdu min. Ghiki.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa minister Rumunji przyjęty będzie przez Marszałka Piłsudskiego.

P. Ghika goszczony będzie w sposób uroczysty. Do granicy polsko - rumuńskiej wysłany będzie wagon salonowy. Na spotkanie ministra wyjeżdża z Warszawy poseł rumuński p. Bilciu rescu oraz p. Sośnicki z protokółu dyplomatycznego.

## Berlin o wizytach min. Ghiki

### Żywe zainteresowanie

BERLIN, 4.1. Niemieckie koła polityczne wykazują żywe zainteresowanie projektowaną wizytą w Warszawie ministra spraw zagranicznych Rumunji Ghika.

Dzienniki podkreślają, że celem tej wizyty jest **ustalenie wspólnej taktyki Polski i Rumunji wobec Sowietów.**

Poza tem minister Ghika ma poruszyć sprawę wspólnej taktyki na konferencji rozbrojeniowej.

Źródła niemieckie twierdzą, że minister Ghika **ma być przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego i wróci do Bukaresztu 10 stycznia,** gdzie pod jego przewodnictwem odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej poświęconej konferencji rozbrojeniowej. 17 stycznia min. Ghika przybędzie do Pragi. (ATE)

## Bezpodstawna plotka berlińska

### na tle ucieczki defraudanta

Wczoraj Kurjer Czerwony przyniósł wiadomość o „sensacji usłużnego Berlina".

Prasa berlińska rozpisuje się o olbrzymiej rzekomo defraudacji w jednym z banków warszawskich.

Informacje są przesadzone i rozmyślnie wydęte, aby szkodzić interesom polskim.

W świetle faktów sprawa przedstawia się następująco:

Prokurent banku, 40-letni Jan Hindemith, w połowie grudnia wystarał się o urlop ze względu na zły stan zdrowia i przepracowanie. Zapowiedział, że wyjeżdża z rodziną do Marokka, albo do Syrji.

Istotnie wystarał się o paszporty dla siebie, żony swej Nadzieżdy i dla dwóch synów — 11-letniego Jerzego i 10-letniego Janka.

Po wyjeździe Hindemitha stwierdzono w banku defraudację na sumę około 300.000 zł.

Okazało się, że urlopowy wyjazd jest dobrze obmyśloną ucieczką zagranicę.

Hindemithowie zwolnili służbę, zamknęli mieszkanie, zabrawszy wszystko, co się dało.

Przypuszczalnym pierwszym etapem defraudanta miał być Berlin. Władze śledcze wysłały więc odpowiednie listy gończe.

I oto z tych listów „usłużnie" opublikowanych w prasie berlińskiej, urosła sensacja o miljonowej defraudacji, o załamaniu się jednego z banków i t. d.

Wszystko to kłamstwa. Władze są już na tropie zbiega, a wszystkie plotki o załamaniu się banku lub jakichś trudnościach są zupełnie bezpodstawne.

## Kandydaci do prezydentury Rzeszy

### Groener, Gessler i Hitler

BERLIN, 4.1. — „Montag Morgen" wymienia jako ewentualnych kandydatów na stanowisko prezydenta Rzeszy ministra Reichswehry Groenera, b. min. Gesslera, oraz przywódcę narodowych socjalistów, Hitlera.

Groener popierany ma być przez koła centrowe. W razie gdyby narodowi socjaliści zdecydowali się wysunąć kandydaturę Hitlera po uzyskaniu przez nich obywatelstwa niemieckiego, socjaldemokraci zmuszeni będą do poparcia Groenera.

Wszystkie te kombinacje zależne są od decyzji obecnego prezydenta Rzeszy Hindenburga, a mianowicie, czy zechce on ponownie ubiegać się o ten urząd.

## Księgarnia Arcta pod nadzorem sądowym

### wobec dwuletnich trudności płatniczych

Agencja „Iskra" podaje, że jedna z najstarszych i znanych firm wydawniczych, a mianowicie zakłady wydawnicze M. Arct, posiadające niewątpliwie znaczne zasługi na polu wydawnictw pedagogicznych i literatury dziecięcej, zgłosiła podanie o nadzór sądowy.

Majątek tej spółki, istniejącej lubo dziewięćdziesiąt pięć lat, jest wprawdzie, jak twierdzą w kołach wydawniczych, kilkakrotnie większy od jej zadłużenia, wpływy jednak w czasach ostatnich zmalały tak bardzo, że nie pozwalają na regulowanie, w sezonie zwykłego wiosennego i letniego zastoju w ruchu księgarskim, zobowiązań bieżących.

W tych warunkach kierownictwo firmy uznało, że jedynem wyjściem, zabezpieczającem interesy wierzycieli, a jednocześnie pozwalającem na utrzymanie normalnego biegu przedsiębiorstwa, jest ustanowienie nadzoru sądowego.

## 30-kilometrowy „mur graniczny"

### Fantastyczne żądanie dziennika niemieckiego

BERLIN, 4.1. Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung" domaga się od rządu Rzeszy, aby na granicy polsko-pruskiej został utworzony specjalny pas szerokości 30 klm., w którymby osobom narodowości polskiej nie wolno było nabywać ziemi.

Dziennik motywuje to żądanie rzekomem planowem wykupieniem ziemi w miejscowościach granicznych przez Polaków w celach politycznych. (ATE).

## Marsz japoński na Pekin

### Nadzieje chińskie na interwencję obcą

LONDYN, 4.1. — Według doniesień z Pekinu władze chińskie w Czin-Czou wraz ze sztabem wojsk chińskich po opuszczeniu miasta cofnęły się do Loan-Czen, za Wielki Mur Chiński.

**Flota japońska ostrzeliwała linję kolejową Mukden — Pekin wyrządzając poważne szkody i uniemożliwiając zupełnie komunikację kolejową na tym odcinku.**

Oficjalne wkroczenie wojsk japońskich do Czin-Czou nastąpiło dziś na czele z generałem Muro. Według doniesień japońskich ludność miasta powitała wkraczające wojska japońskie owacyjnie.

MOSKWA, 4.1. — Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że wedle kursujących tam pogłosek **Japonja nie zadowoli się zajęciem Czin Czou, lecz akcje swoją rozpocznie dalej na południe, zajmując Pekin i Tan-Tsin.**

Według innych doniesień japończycy rozpocząć mają wkrótce akcję, zmierzającą do usunięcia z prowincji mandżurskiej, leżącej na północ od kolei wschodnio - chińskiej, wojskowych oddziałów chińskich.

Akcja ta ma być przedewszystkiem skierowana przeciw gen. Maa, który w dalszym ciągu zajmuje podobno w stosunku do Japonji wrogie stanowisko.

MOSKWA, 4.1. — Jak podaje prasa sowiecka japońskie Ministerstwo Wojny ogłosiło komunikat w sprawie przedsiewziętej przez wojska japońskie akcji przeciw Czin-Czou.

**Komunikat zarzuca Czang-Sue-Liangowi prowadzenie gry podwójnej, obliczonej z jednej strony na sukcesy wewnętrzne, z drugiej zaś na efekt międzynarodowy.**

Nawewnątrz Czang-Sue-Liang proklamował konieczność obrony wszelkiemi siłami Czin-Czou, dla zagranicy natomiast zarządził on w tym samym czasie ewakuację wojsk swoich z tego rejonu „w nadziei, że propaganda nowej litwy niesprzeciwiania się spowoduje interwencję mocarstw obcych".

**Wycofanie wojsk chińskich z Czin-Czou stanowi według słów komunikatu manewr, obliczony na uspokojenie czujności czynników japońskich.**

Czang-Sue-Liang miał pozostawić w rejonie Czin-Czou znaczne oddziały, których celem ma być dokonywanie dywersji na tyłach armji japońskiej.

## Zatarg japońsko-amerykański

### Wice konsul Stanów Zjednoczonych rannym

NOWY JORK, 4.1. Wedle depeszy z Mukdenu, **żołnierze japońscy zaatakowali i ciężko ranili wicekonsula St. Zjednoczonych w Mukdenie. W związku z tem wystosowany został w drodze dyplomatycznej protest.**

MOSKWA, 4.1. Według doniesień korespondentów sowieckich, **japońskie władze wojskowe miały aresztować w miejscowości Goubanes pomocnika attache wojskowego St. Zjednoczonych w Pekinie.**

Aresztowanego odstawiono do sztabu dywizji generała Tamona. (PAT).

# Całodzienna replika prok. Grabowskiego

## w odpowiedzi na mowy obrońców w procesie Centrolewu

Cały dzisiejszy dzień wypełniła replika prokuratora Grabowskiego, replika, której słuchały z wielkiem zainteresowaniem tłumy publiczności.

Prokurator Grabowski mówił w imieniu swojem i swojego kolegi, mówił z wielką swadą i właściwą mu żywotnością argumentacji, co sprawiło, że słuchano go z niesłabnącem zainteresowaniem.

Rozpowiadając swoim 18-tu przeciwnikom przyznał im prokurator Grabowski wielką rozległość w ujmowaniu tematu, żałował tylko, że tak mało było momentów czysto prawniczych, które przedewszystkiem nadają się sprawie w sali sądowej. Prokurator Grabowski oświadczył, że ograniczy się jedynie do zagadnień najważniejszych. Przedtem jednak musi zająć się choćby na chwilę niektóremi napaściami osobistemi.

### Odpowiedź na argumenty ad personam

— Jeden z obrońców, mówiąc na temat „moich nabożeństw majowych" zgłasza dziwny apel do sądu: „bo bądźmy uczciwi..." Jest coś nienormalnego, panowie sędziowie, w tego rodzaju powiedzeniu. Z jakiej racji tego rodzaju zarzuty skierowuje się pod adresem swoim? Rzuca się zarzut jakiegoś karjerowiczostwa, stawiania jakiegoś jednocześnie ogarka i świecy i koronuje się to naiwnem powiedzeniem: „Bądźmy uczciwi"...

Nie sądzę, żeby szlachetny mówca stosował ten apel do siebie. Więc gdzie jest ten tytuł, ta legitymacja moralna do stawiania mnie tego rodzaju żarzutu? Może te trzy litery „b—i—ć" są rzeczą straszną, ale czy te cztery litery „d—ż—y—ć" nie są straszne? Więcej nie będę mówił o tem, bo tego rodzaju dalsza retorsja ubliżałaby miejscu, na którem siedzę.

Nie będę tego pamiętał, chcę o tem jak najprędzej zapomnieć, bo to najprzykrzejsze wrażenie, jakie odniosłem z tego procesu.

Przejdźmy do innej sprawy.

Gdyśmy mówili tutaj ja i mój kolega przez 16 godzin, padały z ust naszych nietylko słowa, ale i argumenty.

I muszę stwierdzić, że gdzie tylko szukaliśmy przeciwnika, gdzie tylko staraliśmy się z nim zetknąć na gruncie dowodów, gdzieśmy chcieli przeprowadzić, jakbym to nazwał, turniej dowodów, to tam trafialiśmy zawsze w próżnię.

Można było iść naprzód, szukając nawiązania kontaktu z przeciwnikiem, i nie znaleźć go przed sobą.

Przeciwnik był wszędzie, z tyłu, z obu boków, słyszało go się, widziało, tylko nie można było się z nim zetknąć.

Odpowiedzią na argument rzeczowy był albo dowcip, albo przejście do porządku dziennego, albo muśnięcie skrzydłem myśli tej rzeczy, tego tematu.

### Interpretacja „walki"

Następnie prokurator Grabowski stwierdza, że centralnem zagadnieniem postawionem przez obronę jest interpretacja słowa „walka". Ława obrończa tłumaczy je tak samo, jak okólnik PPS. a więc walkę parlamentarną, walkę konstytucyjną, walkę na słowa. A jednak w okólniku Nr. 10 można znaleźć zupełnie co innego.

Nikt jednak z obrońców nie zajął się analizą tych momentów, które oskarżenie wskazywało od pierwszej chwili. Prokurator Grabowski odczytuje niektóre fragmenty okólnika Nr. 10, które świadczą, iż mowa tutaj była raczej o walce zbrojnej.

Podczas tych wywodów obrońcy uśmiechają się ironicznie i gestykulują.

— Można się uśmiechać — woła prokurator Grabowski — można rozkładać rączki, ale to nie zmieni postaci rzeczy, jeśli chce się poważnie...

— Pużaka na ławę oskarżonych! — odzywa się nagle tubalny głos adw. Honigwila.

Ten okrzyk wywołuje sprzeciw ze strony sędziego Hermanowskiego, który oświadcza:

— Panie adwokacie, uprzedzam, że będę stosował represje.

W dalszym ciągu prok. Grabowski stwierdza, iż obrońcy pominęli zupełnie te ustępy odezw i druków, które były dla nich niewygodne. Nie mówiono o przygotowaniach w 190 miastach, kiedy to tłum miał być rzucony w wir walki. „Kwartalnik Socjalistyczny" według obrony zawiera poglądy, za które partja nie bierze odpowiedzialności, a przecież ten kwartalnik świadczy chociażby o nastrojach, o sposobie myślenia filarów P.P.S., a przedewszystkiem oskarżonego Ciołkosza.

W dalszym ciągu prok. Grabowski analizuje artykuły umieszczone w „Kwartalniku Socjalistycznym" artykuły Ciołkosza, Zaremby i Wohnouta, które mówią o rewolucyjnym fermencie, o wojnie domowej i o elementach gotowych do utorowania drogi dla partji, która po władzę za wszelką cenę sięgnie. Wreszcie prokurator Grabowski stwierdza, że odezwa „Bagnet i szabla" stosownie do zeznań komisarza Banko, pochodziła od członków PPS. Świadczą o tem dane konfidencjonalne.

W tej chwili na ławie obrończej i ławie oskarżonych odzywają się tak głośne okrzyki, że przewodniczący wzywa do zachowania spokoju.

Prokurator Grabowski analizuje wartość zeznań konfidencjonalnych i oświadcza, że nie można ich zupełnie dyskwalifikować. Zresztą panowie sędziowie, którzy się uważnie przewodowi sądowemu przysłuchiwali, będą umieli wyłuskać z tego ziarno prawdy.

Wreszcie prokurator Grabowski przychodzi do sprawy, jak mówi, najważniejszej, a mianowicie do kwalifikacji prawnej czynów podsądnych. Naczelnem zagadnieniem jest kwestja przygotowania zamachu, potem użycia przemocy, a wreszcie przedmiotu zamachu. Przygotowanie jest niewątpliwie jednym z etapów w pochodzie przestępstwa.

### Kwalifikacja prawna

Całe nieporozumienie, które tutaj istnieje między nami, zaczyna się przedewszystkiem w odrębnem pojmowaniu przez nas środka zamachu. Panowie obrońcy sądzą, że musi, to być konieczne środek materjalny, że w tym wypadku czyn karygodny polegałby musiał na przysposobieniu środka materjalnego. Ale to jest w sprzeczności z tym samym Tagancewem, którego panowie tutaj tak ciągle cytują. Trzeba tylko przeczytać wszystko to, co Tagancew pisze, a nie urywać, gdzie komu wygodnie. Tagancew powiada wyraźnie, że tym środkiem może być leszcze wszystko to, co może być pomocne do wykonania przestepstwa.

Zupełnie identycznie określa to i drugi teoretyk rosyjski, Poznyszew. Oprócz materjalnego środka, przysposabiać zamach można przez osoby, ich działania, a nawet objekty przestępstwa.

Jeśli jest mowa o naszej sprawie, to nie ulega żadnej wątpliwości, że akt oskarżenia obraca się ciągle w płaszczyźnie artykułu 50-go.

Bardzo interesujące w tej mierze są również orzeczenia najwyższego sądu pruskiego. Mówią one, że gdyby ustalić można, iż grupa osób pracuje nad ideą rewolucyjną, aby przygotować przyszłych wykonawców, nawet wówczas kiedy te idee nie przyjęły się jeszcze w całej partji, to już zachodzi przestępstwo. Orzeczenie trybunału Rzeszy stwierdza, że jeśli państwo chce się utrzymać, to musi występować przeciwko wstępnym zalążkom akcji zwróconej przeciwko niemu.

Nie wolno nawet hamować rządu legalnego w jego swobodzie działania. Powiedzą mi zapewne panowie, że to inne prawo, ale nie może być rzeczą obojętną skontrolować, jak się inne kodeksy do tego zagadnienia odnoszą. Jeśli wrócimy do naszej sprawy, to trzeba stwierdzić, że my tu przecież nie operujemy żadnemi fantastycznemi danemi. Padły tutaj takie argumenty, że w dobie rozrostu techniki wojennej tłum, nawet najlepiej uzbrojony, nie będzie się mógł przeciwstawić pełni wojska, pełni policji. To jest słuszne, ja się na to zgadzam. Ale cóż się stanie, jeśli policja i wojsko zostaną zneutralizowane. Będzie się to mogło dokonać przy pomocy odezw, czy też przez szereg akcyj agitacyjnych. W tym wypadku środkiem zamachu stanie się tłum odpowiednio nastrojony.

Następnie prok. Grabowski analizuje polecie tłumu i stwierdza, że tłum, opanowany jedną myślą, tłum, który przestaje być zbiorowiskiem poszczególnych indywidualności, ale przekształca się w kolektyw psychiczny, może stać się w ręku ludzi, którzy nań oddziałują środkiem zamachu.

Znakomitą odpowiedzią na wszystkie tego rodzaju watpliwości jest rok 1923, kiedy tłum nieuzbrojony dokonał rzeczy nadzwyczajnej. Tłum rozbroił wówczas żołnierzy, opanował pancerny samochód, opanował połowę miasta i sytuacja tak się ułożyła, że przedstawiciel siły zbrojnej musiał z nim toczyć rokowania. Widzimy tedy, że siła zbrojna niezawsze jest środkiem ostatecznym, siła zbrojna może się zwrócić swoim ostrzem choćby przez bierność swoją.

### Przemoc bezwzględna i względna

Następnie prokurator Grabowski analizuje pojęcie przemocy, i zgadza się z wywodami obrońców, a w szczególności adw. Landaua, że przemoc jest pojęciem siły fizycznej. Przemoc psychiczna, to określenie nielogiczne. Mówić możemy tylko o przymusie psychicznym. Mimo to przemoc jest pojęciem dość różnorodnem. A więc jest przemoc bezwzględna, wywierana wprost na człowieka, jest przemoc względna wywierana na wolę ludzką, naprzykład torturowanie człowieka, głodzenie go i t. d. Jest jeszcze dalszy podział: przemoc, bezpośrednio skierowana na osobę i przemoc pośrednia, dokonywana na osobach trzecich naprzykład zmusza się kogoś do podpisania jakiegoś aktu przez przemoc wywierana na jego rodzinie. Można tak że stosować przemoc pośrednią przeciwko rzeczy, a więc naprzykład przez odcięcie ludzi od rzeczy niezbędnych. W tem rozumieniu strajk może być przemocą niedopartą, zmuszającą naprzykład rząd do ustąpienia. Jeśli chodzi o 14-go września, to aktem przemocy było do pewnego stopnia starcie pomiędzy demonstrantami a policją. Była to już przemoc bardzo osłabiona.

Nikt nie twierdzi, że rewolucja w Warszawie już się rozpoczęła. A trzeba stwierdzić jedno: jeżeli demonstranci po rozwiązaniu Sejmu, po rozpisaniu wyborów, po zaaresztowaniu ich przywódców doprowadzili do starcia, jeśli wybuchły bomby, jeśli strzelano bezustanku, to jakże panowie sędziowie wyobrażają sobie przebieg 14-go września w 22 miastach Polski, gdyby pochód przestępstwa nie został przecięty.

W dalszym ciągu prokurator Grabowski stwierdza, że w psychice przywódców i mas była głęboko wmurowana teza, iż ci, co doszli do władzy przez krew, dobrowolnie nie ustąpią.

### O poglądach obrońców

Dalej prokurator Grabowski stwierdza, iż jeśli chodzi o artykuł 101, to poglądy obrońców były dość podzielone.

Obrońca, który jakby był zwierzchnikiem swoich kolegów, wyrażał się o pogiądach ich czasami dość pogardliwie. Trudno czasami zdać sobie sprawę, kto to jest właściwie najwyższym autorytetem.

Wywody owej zwierzchności na ławach obrończych są dla przedstawicieli oskarżenia bardziej dogodne, mimo to jednak prok. Grabowski oświadcza, iż będzie polemizował z autorytetem pierwszym. Stwierdza on, że art. 99 przewiduje nietylko zamach na zdrowie, życie i wolność prezydenta, ale przewiduje go w daleko szerszem znaczeniu, a więc wówczas, kiedy chodzi o przeszkadzanie w wykonywaniu władzy zwierzchniej.

A więc ile razy ktoś w takim zakresie będzie przygotowywał zamach na osobę prezydenta — będzie on ścigany zarówno w sensie art. 101, jak i art. 99.

Niepoważne natomiast jest twierdzenie, że w tym wypadku może chodzić o walkę z jakąś abstrakcją w formie dyktatury, systemu, czy regime'u. Zmiana regime'u może być istota dążeń zamachowych, przedmiotowo jednak chodzić musi o usunięcie poszczególnych członków rządu.

Wreszcie prokurator Grabowski stwierdza, iż według niego od początku tej sprawy niema żadnej wyraźnej koncepcji co do działania oskarżonych. Wskutek tego polecie obrony konieczności wysunięte zostało w sposób mglisty i jakby wstydliwy. Mówi się ciągle, że przygotowania do zamachu nie było, walki z rządem nie było, a jednocześnie mówi się o obronie koniecznej.

Cóż to ma oznaczać ta obrona konieczna?

Rozmyślałem nad tem i doszedłem do przekonania, że jest to szachowanie panów sędziów. Tak jakby mówiono do nich: jeśli przyjdziecie do przekonania, że były jakieś przygotowania zamachowe, to wówczas trzeba sprawę tę tak rozumieć, iż była to obrona konieczna.

Gdyby tak istotnie było, to muszę zwrócić uwagę panów sędziów, że kwestja ta była bardzo głęboko rozważana i już rozstrzygnięta została w tym sensie przez sądy francuskie, że przyznanie prawa obrony koniecznej byłoby prawem destrukcyjnem, byłoby anormalnością stosunków do każdego legalnego rządu.

Wreszcie prokurator Grabowski oświadcza, iż zbliża się ku końcowi swojego przemówienia, kiedy zadaniem jego jest wypowiedzieć ostatnie słowo.

### W całej rozciągłości

— Cóż powiem w tem swojem ostatniem słowie, zwróconem do Was bezpośrednio, panowie sędziowie, jedni kołatali do waszych serc, do waszych sumień, inni apelowali o sprawiedliwość, jeszcze inni podkreślali, że sąd jest ostatnią redutą sprawiedliwości, że ta straszna dyktatura zatrzymała się na progu tego przybytku.

Ja nie będę apelował do waszej sprawiedliwości, panowie sędziowie, albowiem uważam, że to jest wasz ciągły i odwieczny obowiązek. Pozwolę sobie raczej na słowa twardsze, które może nie zrobią wam przyjemności, które nie są obliczone na pobudzanie waszego sumienia. Powiem coś innego, powiem to, co może wpływać na poziom sądów w sensie moralnym.

Emil Faguet często tutaj cytowany, mówiąc o demokracjach współczesnych, widzi jej spaczenie, widzi jej nadużycia, piętnuje je, szuka złych stron i stwierdza, że największem przewinieniem tej pseudo-demokracji jest kult niekompetencji. Ten kult niekompetencji jest jak rdza, która wszędzie się wżarła w życie państwowe. Indywidualne, nawet rodzina nie została od tej rdzy ochroniona.

Cały rozdział swojej pracy Faguet poświęca wam, panowie. Nie wam personalnie, lecz sądom w ogólności. Przestrzega on, żeby ta zaraźliwa choroba ich nie dotknęła. Stwierdza, że dzisiejszy sędzia i prokurator, naciskany zewsząd, poczyna tracić zaufanie do siebie. Prokurator nie śmie oskarżać surowo, sędzia niema odwagi prowadzić rozprawy energicznie i zasadzać. Sądownictwo, — mówi Faguet — stanie się wkrótce fasadą jeszcze imponującą, ale nie budzącą już trwogi. Panowie sędziowie! Ja popieram akt oskarżenia w całej rozciągłości.

Po przemówieniu prokuratora Grabowskiego przewodniczący na prośbę obrońców odroczył rozprawę do jutra na godz. 9.30.

Dziś odpowiadać będą prokuratorowi Grabowskiemu następujący obrońcy: Sterling, Landau, Dąbrowski Szurlej i Szumański.

Podobno obrońcy zobowiązali się, iż ich polemika zakończy się w dniu dzisiejszym.

# NAD WISŁĄ I SZPREWĄ

## Dwa bieguny Europy

Z Warszawy i z Berlina poszły w świat przed kilku dniami dwie enuncjacje obu naczelników państw.

Podawaliśmy już i omawialiśmy wskazania naczelne, jakie dała Głowa państwa polskiego.

— Daj Boże — oświadczył wobec korpusu dyplomatycznego prezydent Polski — aby wysiłki, przedsięwzięte dla stworzenia zdrowych i stałych podstaw pokojowej współpracy, dążącej ku powszechnemu dobru, zdołały przezwyciężyć kryzys... Jedyny środek, mogący zaradzić złu, widzimy w rozbrojeniu moralnem narodów, które wyłącznie potrafi stworzyć atmosferę zaufania, niezbędną dla skuteczności wszelkich przedsięwzięć, dążących do pacyfikacji świata.

A jakie hasła rzuca w naród niemiecki jego naczelny przedstawiciel? Czy również mówi o „pokojowej współpracy", stawia „rozbrojenie moralne" jako „ideał ludzkości", obiecuje swe poparcie dla działań, zmierzających do „pacyfikacji świata"?

Orędzie prezydenta Hindenburga opiera się na zgoła odmiennych założeniach, rozbrzmiewa zupełnie innym tonem, zmierza do całkiem innych tez. Poprzez słowa, wypowiedziane do narodu niemieckiego, przewija się myśl, zasadnicza: tak jak w r. 1914, pod Tannenbergiem, Niemcy musieli pójść przebojem, by w odmętach zmagań bitewnych zdzierżyć pole swym wrogom — tak również i obecnie Niemcy muszą się szykować do zapasów, niemniej ciężkich. „Ręka w rękę i bez trwogi — zapowiada światu stary marszałek Hindenburg — wyjdziemy na spotkanie przyszłości...". I parafrazując słowa Wilhelma II, który wybuch wojny światowej powitał zapewnieniem: „Wir fürchten Gott und sonst Niemanden" (Boimy się Boga i nikogo więcej), prez. Hindenburg kończy swój apel do narodu: „Bóg, który niejednokrotnie ratował nas z ciężkiej niedoli, nie opuści nas i obecnie".

Tyle dla własnego narodu. Ale również i wobec zagranicy orędzie prezydenta Rzeszy stawia kropkę nad „i", nie pozostawiając żadnych wątpliwości co do intencyj i zamierzeń rządu niemieckiego. „Żąda" on, aby świat nie „przeciwstawiał się" Niemcom i nie domagał od nich „niemożliwych świadczeń", a przedewszystkiem aby „w sprawie rozbrojenia" nikt nie „kwestjonował" niemieckich „pretensyj".

I tu zapowiada prez. Hindenburg, coby nastąpiło, gdyby świat nie spełnił „żądań" niemieckich. Ha, wtedy stałoby się tosamo, co pod Tannenbergiem, kiedy to „musiano powziąć decyzje ryzykowne"...

Oto, co miał do oświadczenia swym rodakom prez. Hindenburg w dzień noworoczny...

Dwie mowy, dwa oświadczenia... Na Zamku warszawskim i w berlińskiej siedzibie prezydenta Rzeszy. Jakże zasadniczo różnią się obie te enuncjacje!

Gdy Polska ustami swego pierwszego obywatela obwieszcza, że twardo stoi przy ideale polityki pokojowej, że „umysły, znużone nieustannym wysiłkiem i ciężką walką, pragną widzieć (w nowym roku) zorzę lepszego jutra" — w tej samej chwili w Berlinie w słowach Hindenburga odżywa krwawe, ponure widmo Tannenbergu...

# Pod pretekstem zwiedzenia wystawy

## Tajemnicza wizyta nad Tamizą

PARYŻ, 4.1. Obecność w Londynie sekretarza generalnego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Filipa Berthelota, który wyjechał pod pretekstem zwiedzenia wystawy sztuki francuskiej, wywołuje w tutejszych kołach politycznych najżywsze zainteresowanie.

Powszechnie utrzymują, że Berthelot pojechał do Londynu dla przygotowania ponownych narad pomiędzy ekspertami francuskimi i angielskimi oraz umożliwienia spotkania między Mac Donaldem a premjerem Lavalem.

W tutejszych kołach dyplomatycznych tłumaczą również obecność Berthelota chęcią przeprowadzenia ściślejszej wymiany poglądów z rządem angielskim w przededniu konferencji rozbrojeniowej.

Przypuszczają również, że Berthelot w czasie swego pobytu w Londynie, udzieli pewnych wyjaśnień angielskim mężom stanu na temat ewentualnego paktu francusko-sowieckiego oraz odnośnych paktów, zawartych z Polską, Rumunją i Jugosławją, co rzekomo do pewnego stopnia ma niepokoić rząd angielski.

# GIEŁDA

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

**z dnia 4-go b. m.**

**Waluty i dewizy**

Dol. Stan. Zjedn. 8.90; Holandja 358.70; Londyn 30.40 — 30.35; N. Jork 8.921; Nowy Jork (kabel) 8.927; Paryż 35.05; Praga 26.41 i pół; Szwajcarja 174.20.

**Papiery procentowe**

3 proc. poż. budowlana 31.25 — 31.75 — 31.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.00 — 52.75 — 51.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 86.75; 4 proc. poż. inwestycyjna 80.50 — 80.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dotarowa 42.00 — 42.25; 5 proc. konwersyjna 39.75; 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.): 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25 (w proc.): 7 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 42.00 — 42.50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 50.00 — 50.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 63.25 — 64.50 — 63.75; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 63.25; 10 proc. L. Z. m. Radomia 6400 — 63.50.

**Akcje**

Bank Polski 105.00; Powszechny Bank Kredytowy 100.00.

**GIEŁDA ZBOŻOWA**

**z dnia 4 b. m.**

Żyto 27.00 — 27.50; pszenica dworska 28.00 — 28.50; pszenica zbierana 27.00 — 27.50; owies jednolity 24.00 — 25.00; owies zbierany 22.00 — 23.00; jęczmień na kaszę 21.75 — 22.25; jęczmień browarny 25.00 — 26.00; groch Victoria 32.00 — 36.00; groch polny jadalny 27.00 — 30.00; rzepak zimowy 34.00 — 35.50; koniczyna czerwona 190.00 — 240.00; koniczyna biała 275.00 — 390.00; mąka pszenna luksusowa 48.00 — 55.00; mąka pszenna 0000 43.00 — 48.00; mąka żytnia pytlowa 42.00 — 45.00; mąka żytnia sitkowa 32.00 — 33.00; mąka żytnia razowa 32.00 — 33.00; otręby pszenne szale 16.50 — 17.00. otręby pszenne średnie 15.75 — 18.25; otręby żytnie 15.50 — 16.00; kuchy lniane 25.00 — 26.00; kuchy rzepakowe 20.50 — 21.50; kuchy słonecznikowe 21.00 — 22.00.

# Polska odporna na depresję

## Opinja korespondenta „Germanii"

HAMBURG. 4.1. „Hamburger Fremdenblatt" zamieszcza sprawozdania swych korespondentów zagranicznych o sytuacji poszczególnych państw w 1931 roku.

M. in. przedstawiciel tego dziennika dr. Toggemburg, zamieszcza swe uwagi, zatytułowane „Pięć i pół lat regimu Piłsudskiego".

Pod względem polityki wewnętrznej w Polsce rok ubiegły cechował spokój, jedynem ważniejszem wydarzeniem był proces więźniów brzeskich.

Pod względem gospodarczym widoczny jest wpływ kryzysu.

**Zyskała jednak na znaczeniu stara wschodnio - słowiańska teza, że Polska jest bardziej odporna na falę depresji, niż państwa środkowej i zachodniej Europy.**

**Nie można przytem nie przyznać polskiemu rządowi, że dotychczas zdołał uniknąć grożących trudności walutowych przez ostrożną i rozważną politykę finansową.**

Pod względem politycznym — pisze korespondent — rok 1931 był rokiem dobrej konjunktury dla Polski.

Przedewszystkiem znacznie bardziej zostało ugruntowane stanowisko Polski w stosunku do Rosji.

Za ujemne uważa dziennik wystąpienia w Genewie i stosunki polsko- gdańskie. Co się tyczy stosunków niemiecko - polskich w roku ubiegłym, to nie uległy one zmianie.

# Sen. Borah z żoną

## u ambasadora Filipowicza

WASZYNGTON. 4.1. W ambasadzie polskiej na śniadaniu wydanem wczoraj przez p. ambasadora Filipowicza oberwy był między innymi senator Borah z żoną. (PAT)

# Poprawa stosunków polsko-czechosłowackich

## Apel do prasy obu narodów

Rozważając tegoroczne rezultaty akcji, zmierzającej do ugruntowania współpracy między narodami słowiańskiemi, narodowo-demokratyczny „Moravsko-Slezsky Denik" przychodzi do przekonania, że stosunki między Czechosłowacją a Polską uległy w ostatnim czasie znacznej poprawie.

W obu wymienionych państwach utrwala się przekonanie, że niema niebezpieczeństwa ani swobodnego rozwoju ekonomicznego Czechosłowacji bez wolnego dostępu Polski do morza, ani swobodnego rozwoju gospodarczego i bezpieczeństwa Polski bez dostępu Czechosłowacji do Dunaju.

Ustęp kończy się wezwaniem by prasa obu państw nadal propagowała u siebie ideę wzajemności słowiańskiej.

*

Polski Komitet Międzypartyjny w Morawskiej Ostrawie zaaprobował jednogłośnie wysunięty przez Stronnictwo Ludowe projekt zwołania porozumiewawczej konferencji polsko-czeskiej. Jako delegatów ludności polskiej wybrano posła Chobota, posła dr. Buzka, b. posła dr. Wolfa oraz prezesa Macierzy Szkolnej dyr. Feliksa.

Te[illegible] konferencji ustalony będ[illegible] w porozumieniu z reprezentantami ludności czeskiej. Prawdopodobnie wyznaczony on będ[illegible] na pocz[illegible] m[illegible]. Obecnie czynione są już z [illegible] stron, [illegible] [illegible] czeskiej, odpowiednie przygotowania do konferencji.

# Zarządzenie p. premjera

## o urzędowych rozmowach telefonicznych

Prezes Rady ministrów wydał zarządzenie w sprawie urzędowych między miastowych rozmów telefonicznych.

Wobec tego, że dotychczas znaczną liczbę rozmów urzędowych przeprowadzano w godzinach największego ruchu telefonicznego, mianowicie między godziną 10-tą a 14-tą, co odbijało się ujemnie na rozmowach prywatnych, p premjer zarządził przedewszystkiem zmniejszenie ilości urzędowych rozmów międzymiastowych, następnie zaś przeprowadzanie ich w miarę możności przed godz. 10-tą lub po godz. 14-ej.

Ponadto p. premjer polecił możliwe skracanie czasu rozmów, zmniejszenie w urzędach ilości aparatów do rozmów międzymiastowych, oraz załatwiania szeregu spraw zamiast drogą telefoniczną — drogą telegraficzną.

# Na drucie telegraficznym

## zbliska i zdaleka

— W prowincji Entrerids w Argentynie wybuchło powstanie przeciw rządowi.

— W Jugosławji odbywała się wybory z listy rządowej do senatu, kolegja wyborcze mianuja 46 senatorów, a król drugą połowę.

— B. kaizer Wilhelm zachorował poważnie, nie opuszcza łóżka w willi w Doorn

— Na czele delegacji włoskiej na konferencję rozbrojeniową stanął min. Grandi.

— Od wczoraj przestał w Niemczech obowiązywać zakaz wieców i zgromadzeń politycznych.

## Martwiejące palce wystukały: „F... i... l..."

# Nazywam się... moje nazwisko... ale jak?

## Tragiczne dzieje jednego przestępstwa

Pewnego wieczora, gdy wszyscy urzędnicy wielkiego Banku Orleańskiego w Paryżu dawno już ukończyli pracę, a w opustoszałych salach został tylko jeden z zaufanych urzędników Charles Baudray i dyrektor Calman, Baudray wpadł do gabinetu szefa i zanim tamten zdążył powiedzieć choć słowo, zdusił go żelaznemi dłońmi, wepchnął nieprzytomnego do kasy pancernej i naładowawszy dwie teki banknotami.

**zatrzasnął ciężkie drzwi skarbca**

i opuścił gmach.

Dwa dni napróżno biedzono się nad tajemniczem zniknieciem dyrektora i jego zaufanego pomocnika. Snuto przypuszczenia na temat zbrodni której obaj padli ofiarami owego wieczora, gdy zostali sami w pustym banku.

Po dwu dniach usłyszano w głębi skarbca słabe pukanie.

Goniec, który je pierwszy usłyszał, przybiegł blady, jak upiór, ze słowami: „Tam jest człowiek..."

Ale co z tego, kiedy nie można było otworzyć metalowych drzwi skarbca.

Tylko dwu ludzi

**znało hasło, które otwierało skarbiec,**

a tymi dwoma ludźmi byli Baudray i Calman właśnie ci, o których sądzono, że obaj zamknięci są w skarbcu.

Hasło składało się z pięciu liter, a

**tych 5 liter stanowiły o życiu i śmierci człowieka.**

Skarbiec był hermetycznie zamknięty, znajdowała się w nim ściśle ograniczona ilość powietrza.

Zamknięty dyrektor w ciągu wielu godzin zużył już prawie całe powietrze. Groziła mu śmierć z uduszenia i głodu. Osłabł ogromnie. Pukanie było coraz słabsze?

Ale co to?

Zebrani w śmiertelnym niepokoju przed skarbcem usłyszeli, że

**pukanie następuje w miarowych odstępach i wyraźnie oznacza alfabetem Morsa**

owo nieszczesne hasło.

Cóż z tego, kiedy nikt z obecnych nie znał alfabetu Morsa.

Nagle, jeden z gońców, który był harcerzem, zawołał:

— Ja znam ten alfabet!

Przyprowadzono go do samego skarbca.

Cichutkie pukanie dochodziło z wnetrza.

Mały goniec słuchał i mówił:

— F... i... l...

Ale tu pukanie nagle umilkło.

Napróżno usiłowano odgadnąć, jaki był dalszy ciąg tajemniczego hasła, rozpoczynającego sie od „fil".

Zdawało się, że zamknięty w skarbcu człowiek

**skazany jest nieodwołalnie na śmierć.**

*

Cóż się działo tymczasem z rabusiem, Charles'em Baudray?

W godzinę po dokonaniu rabunku, opuszczał on Paryż.

W czarnej już dawno kupionej kasetce uwoził zrabowane pieniądze.

**Na pustej małej stacyjce Brionde wysiadł.**

Na rynku miasteczka wyszukał rejenta.

Był to jeden z tych solidnych, poczciwych rejentów o których pisały staroświeckie powieści:

— Panie rejencie — powiedział mu Baudray — zostawiam panu mój majątek, gdyż udaje się w daleką podróż. Niech pan mi nie wydaje żadnego kwitu. Wystarczy, gdy po powrocie wymienie moje nazwisko, a pan mi wyda kasetkę.

— Dobrze — zgodził się rejent — jakie jest pańskie nazwisko?

— Francois Chaunegrin — odparł Boudray bez wahania, przypomniawszy sobie jakieś nazwisko, widziane na plakacie, gdzieś na dworcu kolejowym.

Rejent pożegnał serdecznie klienta, obiecując, że wszystko będzie w porządku.

Na dworcu w Chalon,

**w ręce Baudraya wpadła gazeta.**

Przeczytał w niej: „Zamknięci w skarbcu nie dają już znaków życia... Nikt nie zna hasła..."

A więc Calman umiera? Poczciwy dyrektor, który był dla niego tak dobry?

Nie. Tego Baudray nie chciał. Obliczył sobie, że gdy wróci i przyzna się do winy, uratuje życie Calmanowi, a sam dostanie zaledwie kilka lat więzienia. Pieniędzy nie odda i

**po opuszczeniu więzienia będzie bogatym człowiekiem.**

Pojechał więc do Paryża.

*

Wieczorem tegoż dnia, gdy w banku stracono nadzieję na uratowanie, jak sądzili, dwu ludzi, zjawił się nagle, jak upiór z tamtego świata, Baudray i powiedział:

— Hasło jest... Filou... otwierajcie, tam dyrektor Calman...

Natychmiast wydobyto nieprzytomnego Calmana i przewieziono do mieszkania.

Baudray przyznał się do rabunku, opowiedział jednak, że tegoż wieczora

**zrabowano mu całą sumę, gdy tylko opuścił bank.**

Rabunku dokonali nieznani ludzie.

Mimo usilnych poszukiwań, owych tajemniczych bandytów nie znaleziono.

Baudraya

**skazano na cztery lata więzienia.**

I tu zaczęło się przedziwne życie więźnia.

Po nocach i dniach marzył o tem, jak użyje swej olbrzymiej fortuny, czekającej na niego w cichem miasteczku u rejenta.

Po tysiąc razy odtwarzał sobie w myśli rozmowę, jaka go czeka z rejentem:

— Oto jestem. Przyszedłem po pieniądze.

I oto 426-go dnia uwięzienia stało się coś strasznego.

Gdy w myśli układał przemówienie do rejenta,

**zapomniał nazwiska, które mu podał.**

— Przyszedłem po pieniądze. Jestem... Jestem... Nazywam się... O, Boże!

Dla Baudraya zaczęła się męka. Osiwiał, schudł.

Bezustannie pisał na skrawkach papieru litery, zestawiał, darł...

Gdy opuścił więzienie, jeszcze nie wiedział nazwiska.

Udał się do miasteczka Brionde w nadziei, że może twarz rejenta przypomni mu...

Ale zawiódł się.

Rejent wyrzucił go za drzwi. Jakto, ten siwy człowiek twierdzi, że jest owym młodzieńcem, który dał na przechowanie pieniądze i nie wie nawet, jak brzmi jego własne nazwisko?

Baudray wrócił do Paryża.

I tu w zimową, ciemną noc skoczył z mostu

**w czarne wody Sekwany.**

A gdy fale zamykały się nad jego głową, ostatni błysk przeleciał mu przez głowę.

I martwiejące usta szepnęły:

— Filou...

A potem nagle:

— Francois Chaunegrin...

### Ze sportów zimowych

Skikjöring w mroźny słoneczny dzień — to piękny i malowniczy sport.

### Oryginalna suknia wełniana

Ta czarna wełniana suknia ozdobiona wyłogami i mankietami z kolorowej włóczki, zapinana jest na rząd zielonych guzików.

**WINSZUJEMY**

Dziś: Telesforow.
Jutro: Lucjanowi.

### Trudne ładowanie

Ładowanie teleskopu do luku okrętowego w porcie Liverpool.

# Zwierciadło głupców w roku 1931

## Motyle to... „drób" -- Kłopoty miłosne staruszków -- Akuszerki na motocyklach

Rok 1931 obfitował na całym świecie w rozmaite drobne, ale zabawne w swej sprzeczności zdarzenia.

Oto garść tych zdarzeń, zebrana na chybił trafił:

*

...na pewnym balu londyńskim, urządzonym pod hasłem: „Kupujcie towary krajowe!" najpiękniejsza maska otrzymała w nagrodę serwis z zagranicznej porcelany.

*

...austrjacki champion boksu Franz Andrysek został w czasie sprzeczki pobity przez swą gospodynię.

*

...pewien młodzieniec w Budapeszcie otworzył sobie żyły i rzucił się w zamiarze samobójczym do Tamizy.

Jakiś przechodzień krzyknął mu:

— Wyłaź pan z wody!

A gdy nie chciał, zawołał, wyciągając rewolwer:

— Wyłaź pan, bo strzelam!

I samobójca posłusznie wyszedł z wody.

...w jednym z urzędów celnych Ameryki nie wiedziano w jaką rubrykę zaprotokółować cenną kolekcję motyli.

Wreszcie, zapisano je jako „drób". Jednocześnie, urząd celny w Marsylji ocli mumję egipską jako „suszoną rybę".

*

...w mieście Seathe w Stanach Zjednoczonych odbył się ślub, podczas którego młoda para była w piżamach.

Czas to pieniądz!

*

...mieszkaniec Chicago, 82-letni Benjamin Harris rozwiódł się ze swą 79-letnią żoną.

Zdradzała go bowiem z 80-letnim Fredem Mayerem.

*

...w Anglji wyszła ustawa, nakazująca akuszerkom umiejętność prowadzenia motocyklu, by mogły szybko zjawiać się z pomocą.

*

...w niemieckiem miasteczku Sangerhausen aresztowano miejscowego pastora pod drobnym zarzutem.

Oto zameldował on policji i Towarzystwu Ubezpieczeń włamanie do jego mieszkania, a na schodach znaleziono ślady stóp przestępcy, które były identyczne ze śladami stóp pastora.

Dopiero, po dłuższym czasie, zorjentowano się, że to włamywacz włożył buty niewinnie podejrzanego pastora.

*

...władze więzienne w niemieckiem miasteczku Kottbus schwytały więźnia, który zdołał umknąć w czasie przechadzki po dziedzińcu więziennym.

Gdy przyprowadzono zbiega zpowrotem, naczelnik więzienia zaproponował mu, by zademonstrował, jak przelazł przez wysoki mur.

Więzień pokazał, i to tak dobrze, że tym razem go nie schwytano już nigdy.

*

...radży Kalakankaru obłożono aresztem za zaległe podatki jego dwa najpiękniejsze słonie.

*

...w Meranie udusił się jakiś młodzieniec, który założył się z przyjacielem, iż połknie całego rolmopsa.

*

...aktorom filmowym w Hollywood zabroniono palenia cygar, bo... podlotki tego nie lubią.

*

To wszystko zdarzyło się w r. 1931. Ale bądźmy spokojni.

I 1932 będzie obfitował w tego rodzaju wypadki, których bohaterami są przeważnie... głupcy.

### Aksamitny kapelusz

Ten kapelusz z bronzowego aksamitu zrobiony jest w kształcie marszczonego beretu i ozdobiony złotem piórkiem.

WARSZAWSK E M GAWKI SĄDOWE

# CZARODZIEJSKA TASIEMKA

## Nieudana próba wskrzeszenia umarłej miłości

— Chłop moja pani Kornaszewska jak ta świnia zawsze w cudze kartofle polizie. Przy pysku go trza trzymać krótko i baczenie bez przestanku dawać.

— Jakże go kochana pani Kulik za pysk mam trzymać kiedy to on mnie w morde czem ma pod ręką leje?

— Takiem prawem czarodziejskiem sposobem musisz go pani brać. Ziele mu odpowiedzialne do żarcia trza wrzucić, najlepiej w grochówkie.

— Grochówki nie lubi!

— Może być krupnik, czyli też pomidorowa z kluskami. Albo czekaj pani. Mam. My go już teraz przytraciem. Jako człowiek tronkowy lubi barszcz czerwony na kościach z uszkami.

W jedno uszko

**włożysz pani tasiemke**

od swojej halki, stanika lub poniekąd najlepiej leformów.

Podasz mu pani z tem dobrem słowem. Jak tylko połknie—zdechł pies.

Na tamtą dziwę ani spojrzy, w pani się zakocha „na sto dwa!".

— Dziękuje kochana pani Kulik za doradę, żeby tylko pomogło.

— Musi!

Pani Julja Kornaszewska po krótkim wahaniu postanowiła dokonać czarodziejskiego doświadczenia, gdyż ustawicznie zdradzana przez męża i „to z kim z taka ślepą flądra", była bliska rozpaczy.

Zaraz na drugi dzień p. Walery Kornaszewski dostał na obiad barszcz z uszkami.

Jadł z wielkim apetytem. P. Julja odetchnęła widząc na talerzu

**ostatni pierożek.**

I przy nim nastąpiło nieszczęście.

Pan Walery począł machać rękami, kopać w podłoge, krztusić się i kichać.

Małżonka tłukła go w plecy, ale to nic nie pomagało.

Bliski uduszenia nieszczęśliwy człowiek biegł po mieszkaniu, przewrócił stół z zastawą, oberwał lampę wiszącą i nakrył te rumowiska szafa.

Dopiero dzięki energicznym wysiłkom dozorcy domu udało się wydobyć z jego gardła kawał tasiemki.

— Co to znaczy? Gdzie ty masz ślipie.

**Towary galanteryjne**

na obiad rodzonemu mężowi gotujesz?! Krzyknął p. Walery i poprosiwszy dozorcę o opuszczenie mieszkania, gdyż chce się rozmówić z żoną, dał jej taki wycisk, że przyznała się do wszystkiego.

Wówczas gniew jego zwrócił się przeciwko pani Anastazji Kulik. Pobita niewiasta udała się do sądu grodzkiego, twierdząc że rada była dobra, tylko nieszczęśliwa żona przesadziła w gorliwości, umieszczając w pierożku

**aż pół metra tasiemki,**

że pozatem była to tasiemka od swetra, gdyż wszystko inne pani Kornaszewska nosi na guziki.

— Z tego widać, że jestem niewinna i nie wiem za co mnie tak pokrzywdził — narzekała oskarżycielka, domagając się ukarania p. Walerego.

Sąd przychylił się do tego żądania, osadzając ofiarę miłosnych praktyk czarodziejskich na 3 dni w areszcie.

### Ciepło na ulicy

Piecyk na ulicy w Paryżu, z którego korzystają w dni zimowe wszyscy, którzy zmuszeni są przebywać na ulicy.

## Co wróżą gwiazdy na dzień 5 stycznia?

### Interesujące przeżycia

Wczesne godziny ranne mogą nam przynieść ekspansję świadomości, nowe projekty i *szersze zainteresowania umysłowe*, a także chęć zawierania nowych związków, wyruszania w podróż, dokonywania tranzakcyj handlowych lub spekulacyj.

W czasie tym możemy osiągnąć pewne korzyści w związku *z korespondencją, wydawnictwami, dokumentami, umowami handlowemi etc.* Wprawdzie godz. 8-a może nam jeszcze przynieść jakieś drobne przykrości — ale później przeminie to bez śladu.

Natomiast godz. 15-ta i okres późniejszy obiecuje *powodzenie w miłości i sztuce*, weselszy nastrój i sympatyczne towarzystwo. *Osoby płci odmiennej wówczas poznane* — będą mieć na nasze życie późniejsze wpływ dodatni.

Po godz. 16-ej dodatnie wpływy kosmiczne sprzyjają ekspansji życiowej i stosunkom z osobami wyżej stojącemi. Po godz. zaś 18-ej (bliżej 19-ej) *możemy przeżywać jakieś interesujące momenty, wydarzenia nieoczekiwane o charakterze dodatnim — nagłe zmiany na lepsze lub spotkania.* Jest to odpowiedni czas dla wszelkich poczynań ryzykownych oraz *nabywania biletów na loterję.*

*Dziecko dziś urodzone* — ruchliwe, towarzyskie, o dużej intuicji, interesujące się sportami i podróżami — okaże doskonałe zdolności umysłowe i artystyczne, dzięki którym łatwo osiągnie powodzenie.

*J. S. D.*

## Radjo warszawskie

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.). Godz. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. G. 12.10: Płyty. G. 14.45: Płyty. G. 15.25: „O planowości w pracy". G. 15.50: Program dla najmłodszych. G. 16.20: „Walka z brzydotą". G. 16.40: Płyty. G. 17.10: „O sposobie prowadzenia sporów". G. 17.35: Popularny koncert symfoniczny wyk. ork. Filharmonji warsz. G. 19.15: „Książka rolnicza". G. 19.35: Płyty. G. 20: „Cyrk i ludzie Cyrku". G. 20.15: Koncert popularny. G. 21.55: Skrzynka pocztowa techniczna. G. 22.10: Koncert z Krakowa. G. 22.50: Muzyka taneczna.

# Dookoła nowej umowy
## Magistratu z Elektrownią

Magistrat stosownie do uchwały Rady Miejskiej opracował ostatecznie tekst umowy z Elektrownią, gradacja jednak ceny za prąd przy zwiększeniu ilości wyprodukowanej energii (20.000.000 klw.—85 gr.) nie została przyjęta przez zarząd Elektrowni. Natomiast Elektrownia akceptuje propozycję obniżenia ceny za licznik do zł. 1,50, jeżeli liczba abonentów osiągnie 18.000. W związku z temi warunkami sprawa ta prawdopodobnie będzie powtórnie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

# 94.000 mieszkańców
## posiada Białystok

Wydział Statystyczny Magistratu zakończył prace statystyczne, związane z powszechnym spisem ludności. Jak się szacuje, liczba ludności na terenie miasta wynosi podobno ponad 94.000 mieszkańców.

# Echa ponurej tajemnicy szkieletu ludzkiego
## Kim był zamordowany?

W związku z podanemi w „Dzienniku Białostockim" w końcu listopada ubiegłego roku szczegółami wyświetlającemi zagadkę znalezienia szkieletu ludzkiego na gruntach Jana Kamieńskiego, mieszkańca wsi Baciuty, gm. Choroszcz, dowiadujemy się, iż w dniu wczorajszym do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej zgłosiła się starsza kobieta i oświadczyła, iż mąż jej Jankiel Szwarc (ul. Zalewna Nr. 11) podczas okupacji niemieckiej uprawiał „szmugiel" i właśnie w kwietniu roku 1917 udał się po zakup pszenicy do wsi Baciuty, skąd więcej do domu nie powrócił. Dowiedziawszy się z gazet o morderstwie przekonana jest, iż zabitym jest jej mąż Jankiel.

Wobec czego prosiła Gminę o interwencję u władz, aby kości mogły być pochowane na żydowskim cmentarzu.

# Nowy Naczelnik Wydziału
## Bezp. Publ.

Z dniem wczorajszym rozpoczął urzędowanie nowy Naczelnik Wydziału Bezp. Publ. Urz. Wojew. p. kpt. Stefan Modliński.

# Z frontu pracowniczego

— W ostatnim dniu ubiegłego roku z powodu braku zamówień unieruchomiona została fabryka Tewela Fuksa (ul. Jurowiecka Nr. 15). Bez pracy pozostało 82 robotników.

— Dnia 3 bm. została wstrzymana na 10 dni fabryka sukna firmy Sokół i Zylberfenig przy ul. św. Rocha Nr. 2. Bez pracy pozostało 75 robotników.

# W walce z bezrobociem

Pan Wojewoda wydał zarządzenie wstrzymania w obecnym okresie wszelkich zezwoleń na pieniężne zbiórki uliczne nie wiążące się z akcją zwalczania bezrobocia.

# Zamykanie sklepów

W myśl nowej ustawy przemysłowej o każdem otwarciu lub zamknięciu jakiegokolwiek sklepu zaliczonego w ustawie do pojęcia uprawiania przemysłu, należy zawiadomić o tem niezwłocznie wydział przemysłowy.

O ile przedsiębiorcy, otwierający nowe sklepy w większości wypadków o tem pamiętają, o tyle zamykający sklepy przepisu tego mimo niejednokrotnych przypomnień w prasie, nie przestrzegają, nie orjentując się widocznie, że grozi im to z jednej strony poważną karą, z drugiej nie ustają przez to obowiązki wynikające z faktu prowadzenia przemysłu, kara ta sięgać może 1000 zł. względnie 14 dni aresztu, albo też obydwuch tych kar łącznie stosowanych w drodze administracyjnej.

# Wylew Bugu w powiecie ostrowskim
## Ludność zatopionych okolic ewakuowana

W ciągu ubiegłej nocy w pobliżu stacji kol. Małkinia poziom wody na wysokości mostów wzrósł do 3 m. 10 cm. Kra w dalszym ciągu napływa i powiększając zator lodowy, zagraża mostom kolejowym.

Wieś Borowo została zalana wodą, ludność ewakuowano do Małkini. Zagrożona jest wieś Bojany i inne.

Wobec wydania przez władze administracyjne szczegółowych zarządzeń w celu ochrony mostów, niebezpieczeństwo mostom kolejowym nie zagraża.

# Wzmocnienie nadzoru
## techniczno-budowlanego

Urząd Wojewódzki wystosował do Magistratu pismo, podając, że w związku ze zdarzającemi się coraz częściej katastrofami budowlanemi, władze, powołane do wykonywania nadzoru policyjno-budowlanego, powinny czuwać nad tem, aby roboty budowlane były wykonywane zgodnie z zatwierdzonemi projektami.

W razie zmian, nieprzewidzianych w udzielonem zezwoleniu, prace muszą być wstrzymane.

W wypadkach, gdy w czasie budowy nastąpi zawalenie się budynku lub jego części względnie urządzeń pomocniczych, władze techniczne winny zbadać przyczynę katastrofy i w razie wykrycia ze strony kierownictwa niedbalstwa przy robotach pociągnąć odpowiedzialne osoby do odpowiedzialności karnej.

# Skarb w zegarku-budziku skradziony w pociągu

P. Antoni Czywczyk (ul. Warszawska Nr. 7) w tych dniach powrócił pociągiem z Warszawy do Białegostoku. Ponieważ był bardzo zmęczony, włożył 1.200 zł., które posiadał przy sobie do zegarka-budzika, budzik nastawił na godzinę przyjazdu i zasnął. Kiedy obudził się na stacji (Szepietowo), nie było już ani budzika, ani dokumentów osobistych, które miał w kieszeni.

# Osobiste

Z dniem wczorajszym Wydział Powiatowy zaangażował na instruktora oświaty pozaszkolnej na powiat białostocki p. Marjana Saszera-Skassę.

# Kradzież konia z wozem

Gospodarz Stanisław Wróblewski, z kol. Antoniuk przyjechał w ostatnim dniu starego roku furmanką do Białegostoku. Przy ul. Wasilkowskiej pozostawił konia z wozem, aby poczynić zakupy w sklepie na Nowy Rok.

Kiedy naładowany pakunkami wyszedł ze sklepu, ani konia, ani wozu już nie było. Czemprędzej pobiegł wobec tego do domu sądząc, że koń zniecierpliwiony sam powrócił. Niestety okazało się, iż konia mu skradziono.

# Wykrycie tajnej gorzelni
## pod Gródkiem

Nocy ubiegłej (z 3-go na 4-go b.m.) do wsi Mieleszki, gm. Gródek, pow. białostockiego udali się: p. Edward Stocki nacz. Urz. Akcyz., p. Henryk Bukowski — Komisarz kontroli skarbowej i p. Józef Majcher rewident kontr. skarb. w asyście policji. Po przeprowadzeniu rewizji w chacie Włodzimierza Czeszela wykryto „tajną gorzelnię w ruchu". Znaleziono aparat odpędowy, zacier i część wódki.

Wspólnikami tej „fabryki wódek" okazali się: Teodor Gościk, Jan Sawicki i Aleksander Jarmolik.

# Zamach samobójczy

W dniu 3 bm. o godz. 10-ej wieczorem, 65 letni Leonard Janeczek, poborca magistracki, we własnem mieszkaniu (ulica Bema Nr. 10) w celu pozbawienia się życia, brzytwą poderznął sobie gardło. W stanie groźnym odwieziono denata do szpitala św. Rocha.

# „Bal Strzelecki"

T-wo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Białymstoku komunikuje nam, że „Bal Strzelecki" organizowany przez wspomniane Towarzystwo w dniu 1 lutego 1932 r., odbędzie się w salach Resursy Obywatelskiej.

Dochód przeznaczony jest na prace świetlicowe wśród młodzieży.

Obecne przygotowania każą wróżyć balowi wielkie powodzenie. Ruchliwe T-wo Przyj. Zw. Strz. z Panią Wojewodziną Kościałkowską na czele, zamierza w tym dniu skupić w „Resursie" całe towarzystwo białostockie.

# „Jasełka Polskie"

Dnia 5 bm. o godz. 8 wiecz. i 6 bm. o godz. 5 popołudniu zostaną odegrane w teatrze „Palace" tradycyjne „Jasełka Polskie", które dla ojców i dziadów naszych miały zawsze urok przedziwny.

Pod postaciami reprezentowanemi w „Jasełkach" kryje się najwyższa Idea wszechświata: nauka Chrystusowa, oraz fragmenty z historji, jak Królowie polscy, car-Herod i prześladowanie unitów za wiarę, walki wyzwoleniowe i t. d.

„Jasełkę" odegra zespół amatorski w liczbie 76 osób.

Bilety od 1 zł. do 2 zł. Dochód przeznaczony na przysporzenie funduszów na wznoszenie murów kościoła-pomnika św. Rocha.

# Kradzieże

— Złodziej dostał się do niezamkniętego pokoju Ajzyka Cieślara, zamieszkującego w charakterze sublokatora u Abrama Abramskiego (ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 48-b) i skradł poduszkę oraz kapę z łóżka.

— Joselowi Szmulewiczowi (Białostoczańska Nr. 1) onegdaj złodzieje skradli 4 worki po 80 kg. mąki z chlewka.

# Praca Polskiego Białego Krzyża

W niedzielę 3 b. m. P. B. K. urządził przedstawienie i zabawę taneczną dla żołnierzy garnizonu Białystok w teatrze „Palace".

Na wstępie p. B. Dorożyńska, Przewodnicząca P.B.K. serdecznie przemówiła do żołnierzy objaśniając im znaczenie sztuki i zachęcając do wesołej zabawy, gdyż celem P.B.K. jest uprzyjemnić żołnierzom święta spędzane zdala od ognisk rodzinnych.

Następnie zespół amatorski Związku Strzeleckiego z p. Komendantem J. Sobieskim na czele odegrał sztukę zawsze aktualną „Kaprala Szczapę", w której humor, figle żołnierskie bawiły żołnierzy, a wielka miłość żołnierzy dla „Dziadka", odwaga i męstwo podnosiły ducha słuchaczy. W antraktach pod kierownictwem wykwalifikowanej i niestrudzonej świetliczarki p. Krawczukowej odbywały się tańce. Za ładnie odtańczone polskie tańce jak: krakowiak, oberek, żołnierze otrzymywali piwo ofiarowane przez Browar Dojlidy w ilości 63 litrów. Za piwo P.B.K. składa podziękowanie tą drogą Zarządowi Browaru.

Zabawa ochocza przeciągnęła się do godz. 8-ej, a przepełniona sala i wesołe rozbawione twarze żołnierzy niech będą podziękowaniem Sekcji amatorskiej Zw. Strzeleckiego i p. Krawczukowej za poniesiony trud.

# Wielka rewja artystyczna

W czwartek dnia 7 b. m. o godz. 8 min. 30 wiecz. Teatr Objazdowy Samorządów Wojew. Białostockiego pod dyrekcją p. Józefa Krokowskiego i p. Kazimierza Opalińskiego wystawia w sali teatru „Palace" wielką rewję artystyczną w 2 częściach i 16 obrazach p. t. „Więc cały Białystok"...

Program rewji stanowią utwory pióra: Tura, Toma, Patli, Nella, Starskiego i Hemara; muzyka: Kataszka, Golda, Karasińskiego, Petersburskiego i innych.

W rewji przyjmuje udział p. Rena Hryniewiczówna, b. primabalerina Opery Warszawskiej.

W programie wieczoru: „Operowe małżeństwo" (komedja śpiewna), „Ułani" (scena sielsko—anielska), „Flirt, Flit i Filutek" (skecz), „Hallo! Tempo!" (duet śpiewno-taneczny), „Po włosku" (scena pod pomnikiem"), „Carmen" (taniec), „Będzie wojna", „Zbrodniarz" (skecz), „Radjomanja" (recytacja), „Sąd nad Salomonem", „Budda" (tango hinduskie), „Carmencita" (inscenizacja taneczno — śpiewna", „Jak wiśnie" (tango), „Witaj 1932 roku" oraz cały szereg in. nowości.

Teatr wiezie własną orkiestrę.

Bilety na rewję (w cenie od 50 gr. do zł. 3,30) są przez naszą publiczność teatralną wprost rozchwytywane.

NADESŁANE.

# Słów kilka o maszynach „Express"

W czasach dzisiejszych, gdy ciężki kryzys gospodarczy się sroży, a zastępy bezrobotnych rosną w sposób zastraszający i wszędzie troska o chleb codzienny zmusza do szukania nowych dróg, nowych sposobów zarobkowania, przedsiębiorczość ludzka, wynalazła środek pewny i niezawodny, wykluczający ryzyko.

Srodkiem tym jest maszyna pończoszniczo-trykotarska „Express" firmy R. Potysz, Cieszyn ul. Celesty 3, na której zarówno mężczyźni jak i kobiety bez żadnych trudności, ani specjalnych wiadomości fachowych mogą łatwą, codzienną pracą dostarczony przez firmę powyższą surowiec przerobić na wyroby trykotarskie, które następnie firma ta skupuje po wysokich cenach.

Dzięki powyższej gwarancji zakup pierwszorzędnej maszyny pończoszniczej „Express" w powyższej firmie, zapewnia chętnym do pracy przeciętnie 300 zł. miesięcznie zarobku, co stanowi dla szerokich mas w dzisiejszych czasach wielką ulgę w walce o byt.

# NIEŚMY POMOC BEZROBOTNYM

# Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hałłajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuszki

**Nocne pogotowie lekarskie** tel. 5-03 „Linas Hacedek".

# Ofiary

złożone w Admin. „Dzien. Biał."

Bank Spółdzielczy Właścicieli Nieruchomości z okazji zakończenia roku obrachunkowego składa do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia — 50 zł.


„Dziennika Białostockiego"

DRUKARNIA

WYKONUJE:

Plakaty, Odezwy, Ulotki, Afisze oraz wszelkiego rodzaju druki

Szybko i tanio

DRUKARNIA

BIAŁYSTOK, Legjonowa 1, (w podwórzu) tel. 11

Złóż ofiarę na rozbudowę Szpitala Polsk. Czerwonego Krzyża

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

APOLLO

DZIŚ WIELKA PREMJERA

Początek o godz. 6, 8 i 10-ej — Ceny normalne

Pełen grozy i czaru film o tysiącu i jednej przygodzie

TRADER HORN

Krwiożerczy ludożercy Centralnej Afryki.

Największy film świata, reżyserji twórcy „Poganin" i „Białe Cienie" VAN—DYKA

Poetyckie piękno i groźna natura zespolone w cudowny film

W roli „Białej bogini Niny"

EDWINA BOOTH

W roli „Trader Horna"

HARRI CARCY

Historja kinematografji wzbogaciła się o film niezwykłej wartości artystycznej i o kolosalnem epokowem znaczeniu. Film „Trader Horn" zrealizowany niesłychanym nakładem pracy i pieniędzy, przyczem jeden biały i dwuch murzynów przypłaciło życiem powstanie tego filmu.

„MODERN" Dziś początek 6₃₀, 8₂₀, 10₁₅

ULTRA-REALISTYCZNY FILM DŹWIĘKOWY

nagrodzony przez AKADEMJĘ SZTUKI w New Jorku

WIELKOMIEJSKIE ULICE

GARY COOPER

SYLWJA SYDNEY

WILJAM BOYD

w rolach głównych.

Film, który każdy musi widzieć!


## Ogłoszenia drobne

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Białystok na imię Stanisława Wojny rocz. 1899 zam. Jabłoń Zambrowizna gm. Piekuty.


Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK, Kilińskiego 8 Telefon, 3-61.

Czytajcie „Dziennik"


Wydawca i redaktor: MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1, Telef. Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Piotrowski